

# Bojkot oleju palmowego nie ma sensu

1 lutego 2023

Tylko w 2020 roku, w wyniku świadomych podpaleń i wycinki pod niecertyfikowane uprawy palm oleistych, zniknęło 4,2 mln ha lasów deszczowych – podaje organizacja Global Forest Watch. Produkcja oleju palmowego, który jest z nich wytwarzany, generuje olbrzymie problemy społeczne i środowiskowe w globalnej skali. Mimo to – jak wskazuje WWF – jego bojkot nie ma sensu, ponieważ obecnie tego surowca nie da się zastąpić żadnym innym bez generowania jeszcze większych szkód środowiskowych. W przypadku zamienników takich jak olej słonecznikowy czy rzepakowy powierzchnia pod ich uprawy musiałaby wzrosnąć czterokrotnie, co powodowałoby jeszcze większą destrukcję ekosystemów. Zamiast bojkotować, konsumenci mogą jednak świadomie wybierać produkty zawierające taki olej palmowy, który pochodzi w 100 proc. z certyfikowanych, zrównoważonych upraw.

„Kontrowersje związane z produkcją oleju palmowego dotyczą głównie jego wpływu na środowisko, przede wszystkim utraty różnorodności biologicznej lasów tropikalnych pasa okołorównikowego, emisji dużych ilości dwutlenku węgla i zaburzenia stosunków wodnych, lokalnych i globalnych. Ponadto duże kontrowersje związane są też z warunkami pracy lokalnej ludności na plantacjach palmy olejowej” – mówi dr Monika Mętrak, biogeochemiczka i toksykolożka środowiska z Instytutu Biologii Środowiskowej, Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Olej palmowy jest wykorzystywany głównie w produktach spożywczych, ale także w kosmetykach czy w produkcji biopaliw. Jak podaje WWF Polska, zawiera go ok. 50 proc. produktów znajdujących się na sklepowych półkach. Obecnie jego światowa produkcja przekracza 70 mln t rocznie (dane za 2018 rok), ale

według prognoz FAO, czyli agencji ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa, do 2050 roku popyt na ten surowiec się potroi. Problem stanowi jednak fakt, że olej palmowy w dużej mierze pozyskiwany jest w sposób, który przyczynia się do szeregu problemów społecznych i środowiskowych, w tym wylesiania i niszczenia cennych ekosystemów.

„Wpływ oleju palmowego na środowisko jest poważny. Tu możemy wskazać dwa główne aspekty, a pierwszy z nich to wpływ na światowy obieg wody” – mówi dr Monika Mętrak. „Olej palmowy, a właściwie palma olejowa, z której on powstaje, jest uprawiana w wąskim pasie lasów tropikalnych w okolicach równika. Te lasy pobierają wodę, odparowują ją do atmosfery i później ta para wodna wędruje z prądami atmosferycznymi i spada w postaci deszczu czy śniegu w miejscach, gdzie jest niższa temperatura. W ten sposób prawidłowo funkcjonujące lasy tropikalne napędzają obieg wody i opady w dość odległych miejscach, w Stanach Zjednoczonych, Indiach czy Chinach. Jeżeli wylesiamy, wycinamy te lasy pod uprawy oleju palmowego, cały ten obieg zostaje zaburzony”.

Szkodliwy wpływ upraw palmy olejowej na środowisko jest też związany z emisją dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych. „Lasy, które są wycinane, często położone są na torfowiskach, na osadach organicznych. Te osady rozkładają się bardzo szybko na skutek odwodnienia po wycięciu lasu i mogą występować na nich pożary, które generują dużą ilość dwutlenku węgla, smogu i innych niebezpiecznych związków” – mówi biogeochemiczka i toksykolożka środowiska. – Zwiększone wydzielanie dwutlenku węgla jest związane z tym, że wycinając lasy, pozbywamy się drzew, które magazynują go w swoich tkankach. Poza tym z plantacji palmy olejowej wydzielają się inne gazy cieplarniane, takie jak metan czy podtlenek azotu.

Plantacje oleju palmowego są nawet czterokrotnie bardziej wydajne niż uprawy innych roślin oleistych. Przekłada się to na niską cenę – to główna zaleta i przyczyna jego ogólnoswiatowego sukcesu. Jak podaje WWF, ok. 85 proc.

produkcji oleju palmowego przypada w tej chwili na Indonezję i Malezję, a powierzchnia światowych upraw palmy olejowej zajmuje już ok. 27 mln ha (dla porównania powierzchnia Polski to 31 mln ha). Według Global Forest Watch tylko w 2020 roku – w wyniku świadomych podpałek i wycinki pod niecertyfikowane uprawy palm oleistych – zniknęło 4,2 mln ha lasów deszczowych, które stanowią siedlisko dla połowy wszystkich organizmów żywych występujących na Ziemi. Wycinanie i wypalanie ich pod plantacje rodzi zagrożenie dla wielu rzadkich gatunków zwierząt, takich jak orangutan, pantera mglista, tygrys sumatrzeński i słoń indyjski. Cierpią też lokalne społeczności, które tracą dostęp do czystej wody pitnej i czystego powietrza. Poza tym warunki prowadzenia niecertyfikowanych plantacji, wyjęte spoza wszelkiej kontroli, powodują wiele nadużyć w stosunku do miejscowej ludności.

„Mimo to bojkot oleju palmowego – zgodnie z naszą dzisiejszą wiedzą – jest przeciwnie skuteczny. Palma olejowa jest najbardziej wydajną rośliną olejową na świecie, a olej palmowy stanowi ok. 40 proc. wszystkich olejów roślinnych, które obecnie wykorzystujemy. Gdybyśmy z niego zrezygnowali, trzeba byłoby te ogromne ilości oleju stosowanego w przemyśle czymś zastąpić, zapewne mieszaniną innych olejów roślinnych. Jednak to wiązałoby się z rozszerzeniem powierzchni upraw, WWF szacuje, że ich sumaryczna powierzchnia wzrosłaby czterokrotnie w porównaniu z obecnie istniejącymi uprawami roślin olejowych” – mówi dr Monika Mętrak.

W raporcie „Wpływ konsumpcji oleju palmowego w Polsce na globalne środowisko naturalne i analiza możliwości jego zastąpienia przez inne oleje roślinne” WWF Polska wskazuje, że obecnie tego surowca nie da się zastąpić żadnym innym bez generowania jeszcze większych szkód środowiskowych. Zamienniki palmy olejowej, takie jak np. palma kokosowa, też są uprawiane na cennych przyrodniczo terenach. Bojkot doprowadziłby więc do przeniesienia problemu środowiskowego w inne miejsce, a nie jego rozwiązania. Natomiast gdyby zastąpić go innymi olejami

(np. słonecznikowym, sojowym czy rzepakowym), powierzchnia pod ich uprawy musiałaby wzrosnąć kilkukrotnie, co powodowałoby jeszcze większą destrukcję ekosystemów w światowej skali.

Nie bez znaczenia jest też czynnik społeczny, bo w krajach, w których produkowany jest olej palmowy, miliony rolników pracują w sektorze przetwarzania tego surowca, co znacząco wpływa na ograniczenie skali ubóstwa. W Indonezji i Malezji z produkcji oleju palmowego utrzymuje się w sumie ok. 4,5 mln ludzi.

„To, co możemy zrobić, to wprowadzać dobre praktyki związane z zakładaniem i eksploatowaniem istniejących plantacji palmy olejowej. I takie praktyki są sformułowane m.in. w dokumentach RSP0, czyli Okrągłego Stołu dla Zrównoważonej Produkcji Oleju Palmowego – międzynarodowej organizacji, którą współtworzy też WWF” – mówi badaczka z Uniwersytetu Warszawskiego..

W celu promowania produktów zawierających olej palmowy, który pochodzi ze zrównoważonej produkcji, powstał też Certyfikat RSP0 SCCS. Plantacje, które go otrzymują, zapewniają poszanowanie praw ludzi zamieszkujących tereny upraw, które nie mogą być zakładane na terenach o wysokiej różnorodności biologicznej. Plantatorzy są też zobowiązani do prowadzenia monitoringu i identyfikacji występowania chronionych gatunków roślin i zwierząt. Nie wolno im wypalać powierzchni czy stosować oprysków lotniczych. Taka certyfikacja – której podlegają zarówno plantacje, jak i przedsiębiorstwa korzystające z ich oleju palmowego – pozwala wspierać produkcję, która nie prowadzi do wyczerpania i dalszej degradacji środowiska. Zamiast bojkotować, konsumenci mogą więc świadomie wybierać produkty zawierające taki olej palmowy, który pochodzi w 100 proc. z certyfikowanych, zrównoważonych upraw.

Źródło: [Newseria.pl](http://Newseria.pl)